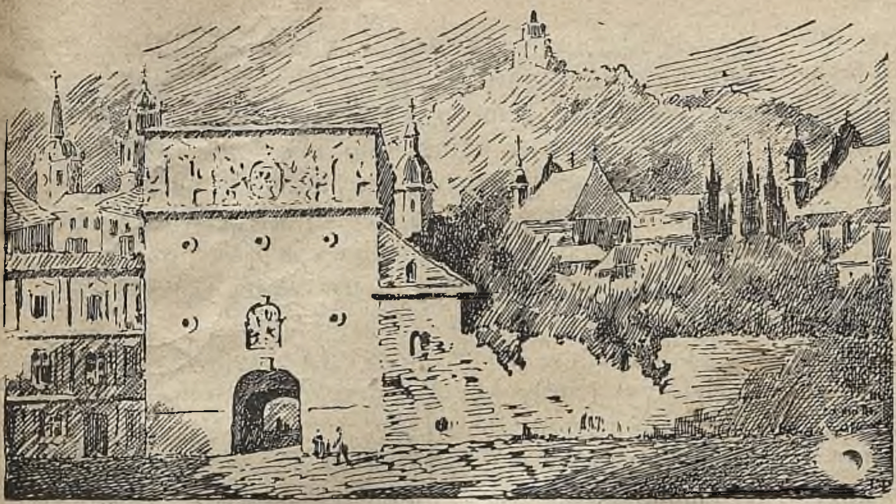
22-go stycznia 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe illustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 4.

Za głosem Listu Pasterskiego.

— Związek Ludowo - Narodowy i Demokracja Chrześcijańska pójdą do wyborów w województwach Wileńskiem i Nowogródzkiem razem. Postanowienie takie, zapadłe w ubiegłym tygodniu w Wilnie, jest zgodne ze wskazaniami Listu Pasterskiego Arcybiskupów i Biskupów polskich, nawołujących ludność katolicką do zgodnego głosowania na kandydatów katolickich i narodowych.

Dostojnicy Kościoła w Liście swym do wiernych wskazali, że przyszły Sejm i Senat oczekują wielkie zagadnienia, dotyczące Kościoła i Narodu. Nie wolno się przeto żadnemu wyborcy katolikowi uchylać od głosowania, a głosować winien tak, jak mu nakazuje dobro Kościoła i państwa, na te listy, które dobrych katolików i Polaków wystawią na kandydatów. Dwa wyżej wymienione stronnictwa, chcąc zjednoczyć szerokie rzesze wyborców katolickich w Wileńszczyźnie i Nowogródzkiem, umówiły się więc, aby współdziałać. Za tym czynem pójdą inne, również pomyślne i skuteczne.



Piękną ozdobą Krolewskiego Zamku na Wawelu jest wspaniały pomnik Tadeusza Kościuszki, do którego zwracają się oczy wszystkich zdążających na górę Zamkową.

Około tego bloku skupiać się będą inne organizacje, stowarzyszenia i poszczególne grupy ludzi, wierne Kościołowi i Narodowi. W ten sposób urzeczywistni się piękna myśl Listu Pasterskiego, ażeby zgodnie iść do wyborów i ażeby połączyć pod sztandarem katolickim i polskim wszystkie warstwy i zawody.

Tylko wielkie idee, wielkie myśli i wielkie zadania zdolne są łączyć we wspólnem działaniu szerokie masy Narodu. Wybory do przyszłego Sejmu i do Senatu mają doniosłe znaczenie. Nowy Sejm będzie mógł nieznaczną większością zmienić Konstytucję, a w niej ustanowić takie prawa, które mogą być albo bardzo szkodliwe, albo bardzo pożyteczne. Od tego Sejmu będzie zależało stanowisko Kościoła Katolickiego w Polsce, przez ten Sejm mogą być wprowadzone małżeństwa cywilne — jak tego chcą socjaliści i lewicowcy, — może być państwo podzielone na autonomiczne dzielnice, może być usunięta nauka religji ze szkół, mogą być wprowadzone tym podobne prawa, dogadzające bezwyznaniowcom, masonom i żydom. List Pasterski, nawołując wiernych do zjednoczenia się w wyborach, wskazał wielki cel, jaki powinien przyświecać narodowi przy wyborach: obronić Kościół i Naród przed niemądremi prawami i wprowadzić w życiu państwowem ład i porządek.

Dobrze się więc stało, że Związek Ludowo-Narodowy i Chrześc.-Demokracja pójdą w Wileńszczyźnie razem do wyborów. Współdziałanie tych dwóch organizacji katolickich i narodowych staje się podstawą do skupienia ludności katolickiej i polskiej i do przeciwstawienia się zakusom tych, co chcieliby zmniejszyć prawa Kościoła, lub też państwo nasze rozluźnić przez wprowadzenie różnych autonomji terytorjalnych.

„Niech żyje jedność narodowa“!

Ewangelja święta

na niedzielę trzecią po Trzech Królach, zapisana u św. Mateusza rozdz. 8, w. 1—13.

W on czas, gdy Jezus zstępował z góry, szły za Nim mnogie rzesze. A oto zbliżył się trędowaty i oddał Mu pokłon mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go Jezus, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon! I natychmiast uleczył go z trądu. Rzekł mu nadto Jezus: Uważaj, byś nikomu nie mówił, lecz idź, okaż się kapłanowi i złóż ofiarę, jaką przepisał Mojżesz (Sew. 16 2—32), dla ich świadectwa.

A gdy wchodził do Kafarnaum, przystąpił doń setnik i począł Go prosić, mówiąc: Panie! Sługa mój leży w domu porażony i bardzo cierpi. Odrzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uleczę go. Odpowiadając zaś setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, byś wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko słowo, a wyzdrowieje sługa mój. Boć i ja, człowiek podległy władzy, mam żołnierzy pod sobą; i gdy powiem temu: "idź" — to idzie; a tamtemu: „pójdź“ — to przychodzi, a słudze memu: „czyń to“ — to czyni. Słysząc to Jezus zdziwił się i rzekł do otoczenia swego: Zaprawdę powiadam wam, tak wielkiej wiary nie znalazłem w Izraelu. To też powiadam wam, że wielu przyjdzie od wschodu i od zachodu i zasiędą z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem; a synowie królestwa wyrzuceni będą precz do ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. A do setnika rzekł Jezus: Idź! — i jakoś uwierzył, niech ci się stanie! I w tejże godzinie sługa ozdrowiał.

Nauka.

W dzisiejszej ewangelji zwraca na siebie naszą uwagę przedewszystkiem ów setnik z Kafarnaum.

Głęboka pokora jego do końca świata zastanawiać będzie miljony chrześcijan, gdy przed Komunją świętą powtarzać będą jego słowa: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego“. Wiarę zaś setnika podziwiał sam Chrystus Pan, mówiąc do otoczenia: „Zaprawdę, powiadam wam, tak wielkiej wiary nie znalazłem w Izraelu!“

Lecz jeszcze w innym kierunku setnik może nam być wzorem, na co w dzisiejszych stosunkach za mało może zważamy: jak przełożeni i pracodawcy powinni dbać o dobro swych podwładnych! Czy na tem kończy się obowiązek pierwszych względem drugich, że ty mi dajesz swoją pracę, a ja ci daję twoją płacę, pozatem zaś nic nas nie łączy? Sprawiedliwość wprawdzie więcej nie wymaga, ale dalsze obowiązki nakłada chrześcijańska miłość! Agitacja socjalistyczna pod hasłem walki klasowej wśród robotników, służby i podwładnych dużo zaszczepiła niechęci, rozgoryczenia i uprzedzenia, chlebodawcy tem większą więc powinni kierować się życzliwością, uczynnością, troskliwością o zdrowie i dobro podwładnych, bo tylko miłością pozyskają ich serca dla siebie, dla Boga i Ojczyzny.

Daj nam Boże takich ziemian i ziemianek jak najwięcej, którzyby podobnie jak ów setnik starali się o lekarza dla chorych sług, chorych odwiedzali lub kazali pielęgnować! Oby gospodarze dla chorego domownika, chlebownika, dla starej, już do pracy niezdolnej sługi tak, jak ów setnik starali się sprowadzić Pana Jezusa, aby nie umierali bez tej pociechy z winy tych, którzy nie poszli zajrzeć do umierającego, choć to tylko przez ścianę pod jednym dachem... Na sądzie Boskim ten pogański setnik zawstydzi z pewnością niejednego chrześcijanina.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się w Wilnie:

w niedzielę	22	stycznia	w kościele św. Anny
w poniedz.	23	„	„ Kalwarji
we wtorek	24	„	„ kościele św. Józefa
we czwar.	26	„	„ kościele Augustjanów
w piątek	27	„	„ kościele św. Bartłomieja
w sobotę	28	„	„ kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

Przed wyborami.

Rzemieślnicy strzeżcie się rozbijaczy jedności narodowej, którzy dziś polują na wasze głosy i obiecują złote góry, organizując tak zwany stan średni. Bałamucą oni ludność i odciągają głosy od listy katolicko-narodowej.

Blok wyborczy. W dążeniu do uniknięcia rozbicia się głosów polskich i katolickich na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego oraz zgodnie z zaleceniami listu pasterskiego Biskupów polskich, władze polskiego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji oraz Związku Ludowo-Narodowego porozumiały się co do współdziałania na terenie tych województw. Wspólnie ułożone listy kandydatów zostaną przyłączone w okręgach lidzkim i nowogródzkim do listy państwowej Polskiego bloku Katolicko-Ludowego. W okręgach zaś wileńskim i święciańskim do listy państwowej Komitetu Wyborczego Narodowo-Katolickiego. Lista do Senatu z wojew. Wileńskiego ma być przyłączona do listy państwowej Komitetu Wyborczego Narodowo Katolickiego, w województwie nowogródzkiem zaś do listy państwowej Polskiego bloku Katolicko-Ludowego.

Komitet wyborczy w Wilejce. W niedzielę na licznem zgromadzeniu przedstawicieli społeczeństwa w Wilejce powiatowej powołany został komitet wyborczy katolicki i polski.

Na czele komitetu stanęli: jako prezes ks. dziekan Snieżko, jako wiceprezesi pp. Stan. Jarzębowski i Józef Koziełł-Poklewski, jako sekretarka i skarbniczka p. Marja Bujniewiczówna.

Komitet wybrał 5 delegatów na zjazd komitetu w Lidzie.

Komitet Wyborczy w Oszmianie. Dn. 15 stycznia został utworzony w Oszmianie Polsko-Katolicki Komitet Wyborczy.

O godz. 1 po poł. odbyło się zebranie zaproszonych przedstawicieli poszczególnych gmin powiatu Oszmiańskiego. Na sali obecni byli przedstawiciele wszystkich stanów.

Sala była wypełniona po brzegi.

Zebranie zagaił mec. W. Goławski, proponując na przewodniczącego proboszcza oszmiańskiego, ks. Żamejcia. Propozycja była przyjęta przez aklamację. Ks. Żamejć powołał do prezydjum przybyłego z Wilna red Stanisława Kodzia, mec. Goławskiego i p. Cybulskiego. Na sekretarza powołano p. Grabowskiego.

Referat polityczny wygłosił p. red. Stanisław Kodź. Następnie przemówił ks. Żamejć.

Po przemówieniach i po dyskusji uchwalono zawiązać Polsko-Katolicki Komitet Wyborczy pow. Oszmiańskiego, w którego skład weszli: ks. Żamejć, Br. Wojtkiewicz, mec. Goławski, Jankowska, Mnichowicz, dr. Polionis, Cybulski, Halicka, Bielawski, Chomieniewski, Mejnartowicz Franciszek, Łastowski, Grabowski, Giedrojć, ks. Harasimowicz, Alexandrowicz Antoni, Firko Cyprjan, Zdanowicz Franciszek.

Precz z rozbijaczami jedności narodowej.

„Polacy organizujcie się, bo wrogowie Polski już się zorganizowali“.

Co widziałem w Kownie?

Po rozmowie z Voldemarasem, którą opisałem w poprzednim numerze „Głosu Wileńskiego“, udałem się do innych działaczy państwa litewskiego. Myślałem, że mi powiedzą coś innego, niż p. Voldemaras. Myślałem, że może lepiej od niego rozumieją konieczność porozumienia się z Polską. Tymczasem okazało się, że oni jeszcze mniej rozumieją interes swego własnego narodu.

P. Voldemaras przynajmniej przyznał, że życie jest silniejsze, a oni nawet tego nie przyznawali.

Rozmawiałem z działaczami różnych partji, a wszyscy oni mówili: „Oddajcie Wilno, a wtedy się pogodzimy“.

Przecie każdy rozsądny człowiek wie, że polskiego Wilna nie sposób komukolwiek oddać, że nawet gdyby kiedykolwiek w Polsce był rząd, któryby się zgodził na oddanie Wilna, to sam lud wileński do tego nie dopuści.

Politycy litewscy tej prawdy nie są w stanie pojąć.

Ale rozumie doskonale tę prawdę lud kowieński. Lud kowieński jest zresztą naogół polski.

W starszem pokoleniu ludu kowieńskiego przeważają ludzie, którzy nie rozumieją różnicy pomiędzy Polakiem, a Litwinem. Wszak różnica ta została stworzona już za ich życia. Przedtem, pomimo różnicy języka, uważało się wszystkich katolików za jedno, za pewną siłę, która miała tylko jednego wroga—moskala.

I dziś, kiedy zwróciłem się do pewnego starszego człowieka, który część życia spędził w Warszawie z zapytaniem, czy jest Litwinem, czy Polakiem, nie umiał odpowiedzieć. Po dłuższym namyśle oświadczył mi: „Ja... tutejszy... kowieński“.

Węzły pokrewieństwa są niezwykle pogmatwane. Jeden brat jest dziś Litwinem, drugi pozostał Polakiem Polak ożenił się z Litwinką, to znowóż Litwin z Polką

Ten ma brata w Wilnie, inny siostrę w Grodnie it.d Ojciec dzisiejszego Litwina mówi po polsku, dziad Polaka znowóż używał w domu języka litewskiego. Można sobie wytwarzać różne teorje, można głosić nienawiść do Narodu polskiego, ale trudno przekreślić ślady wiekowego współżycia.

Można wychować młodzież w nienawiści, ale jeszcze żyją rodzice, którzy tej nienawiści nie rozumieją.

Węzły rodzinne pozostały dotychczss i stąd u osób, które ani na jedną, ani na drugą stronę nie przechyliły się, powstaje pragnienie zgody.

W starszem pokoleniu nienawiści niema. Nienawiść Litwini zdołali wpoić tylko w młodsze pokolenie.

Musi jednak dojść do zgody, a wtedy: to młodsze pokolenie będzie musiało pogodzić się z tem, że z Polską w zgodzie żyć trzeba.

Litwini będą musieli zrozumieć, że jeżeli nie będą żyć w zgodzie z Polską, to wtedy sąsiedzi ich samych zniszczą.

Tymi sąsiadami są Niemcy i Rosja.

Kiedy w rozmowach prywatnych z działaczami litewskimi w Kownie wskazywałem im na niebezpieczeństwo grożące ze strony tych odwiecznych wrogów Polski i Litwy, wtedy przerywali rozmowę, nie chcieli o tem mówić, bo wiedzieli, że ja mam słuszność.

Z całej podróży, ze wszystkich rozmów odniosłem przekonanie, że politycy litewscy nienawidzą nas Polaków, ale że pomimo to niedaleki jest czas, kiedy ta nienawiść zostanie złamana i oba bratnie narody będą żyć w zgodzie tak, jak żyły przez kilka wieków.

Stanisław Kodź.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

WATYKAN.

Obłęd, czy też bezczelność? Ojciec św. otrzymał z Moskwy urzędowe zawiadomienie, iż został skazany na karę śmierci za popieranie ruchu przeciwbolszewickiego przez udzielanie temu ruchowi poparcia pieniężnego.

Nie wiadomo, czy jest to objaw obłędu, czy też bezczelność jakiegoś żydłaka bolszewickiego, który pozwolił sobie na niesmaczny żart.

FRANCJA.

Aresztowanie posłów komunistycznych Cachin'a (czytaj Kaszęna) i Couturier'a (czytaj Kutiurier'a) nastąpiło dn. 11 b. m. z rozkazu rządu p. Poincare (czytaj Pułkare).

W obronie bolszewików wystąpili posłowie socjaliści, lecz bez skutku.

LITWA.

Jak p. Waldemaras rozumie pokój z Polską. Podróż naszego współpracownika, p. Kodzia, do Kowna narobiła wiele hałasu i wprost nie dawała spać innym dziennikarzom. Wybrał się więc do Kowna niejaki p. Oryng, współpracownik Polskiej Agencji Telegraficznej. Pojechał on wprost przez granicę polsko-litewską, ale go Litwini nie wpuścili i dopiero po paru dniach, na skutek wmięszania się w tę sprawę samego Waldemarasa, pozwolono mu jechać do Kowna.

Udał się też p. Oryng śladem p. Kodzia do premjera litewskiego, pragnąc od niego usłyszeć, jak też on rozumie pokój z Polską. Na to p. Waldemaras prosto z mostu powiada, że Litwa przyjmie posła polskiego, ale tylko ...w Wilnie.

Tak więc wygląda zwycięstwo naszych dyplomatów z p. Piłsudskim na czele.

Poczynili oni liczne ustępstwa na rzecz Litwy, by usłyszeć znów znaną piosenkę: „Oddajcie Wilno Litwie".

Pierwszy ładunek towarów z Polski do Kowna. „Idische Stimme "donosi , iż przed kilku dniami przybyły z Polski do Kowna dwa wagony z ładunkiem wyrobów metalowych. Miejsce nadania ładunku Katowice.

Niewinne ofiary litewskiego teroru. Urzędowa „Lietuva" donosi, że sąd wojenny w Wiłkomierzu rozważał w dniach od 12 do 14 b. m. sprawę 7-miu osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wojenny skazał oskarżonego Domejkę na karę śmierci, oskarżonego Wilkiewicza na dożywotnie ciężkie więzienie, oraz oskarżonego Antoniego Sachowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, oskarżonych zaś Bakenasa, Dajlidenasa i dwuch braci Szarzewskich uwolnił od winy.

ROSJA.

Zesłanie zwolenników Trockiego. Rząd bolszewicki postanowił zrobić porządek z t. zw. opozycją, czyli przeciwnikami rządu, skupiającymi się dookoła Lejby Bronsztejna-Trockiego. Przeszło 40 takich „trockistów" wraz z czupurnym Lejbą zesłano w rozmaite części Rosji, przeważnie do głuchych wsi i miasteczek Syberji, zdala od wielkich miast i kolei. Samego Lejbę miano wysłać do Astrachania.

Na wiadomość o zesłaniu Trocki miał oświadczyć, że dobrowolnie nie wyjedzie i tylko siłą można będzie usunąć go z Moskwy.

Zesłanym ma rząd bolszewicki płacić na utrzymanie aż... po 9 rubli miesięcznie.

Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Rokowania z Litwą.

W zeszłym tygodniu rząd polski wysłał do Kowna specjalnego wysłańca dyplomatycznego. Wręczył on rządowi litewskiemu pismo, w którem rząd polski proponował program układów i termin zjechania się przedstawicieli polskich i litewskich na układy.

Pomimo zalecenia Ligi Narodów, istnieje przekonanie, że Litwini nie chcą porozumienia z Polską. Ministrowie ich ciągle twierdzą, że dopóki Wilno nie będzie oddane Litwie, rząd litewski nie dopuści do porozumienia.

To też odpowiedź litewska na pismo rządu polskiego jest wykrętna.

Litwini odpowiadają, że **Polska nie dotrzymała zaciągniętych zobowiązań**. Po pierwsze: wydalonym z obszaru wileńskiego litwinom niedano **możności powrotu**. Po wtóre: nie został położony kres **organizowania armji emigrantów** pod wodzą Pleczkajtisa. Należący do tej armji zostali zaopatrzeni przez Polskę w litewskie mundury i znajdują się w dalszym ciągu w koszarach w Lidzie.

Co się tyczy zaproponowanego **programu rokowań** odpowiedź stwierdza **brak projektów** ze strony Polski i wskazania podstaw tych rokowań, co Litwa uważa za niezbędny warunek.

Litwa proponuje **uzupełnienie zaproponowanego programu rokowań** przez sprawę **odszkodowania za szkody wyrządzone Litwie przez gen. Żeligowskiego.**

Co się tyczy propozycji rozpoczęcia rokowań w Rydze dn. 30 stycznia, rząd litewski zapytuje, jak Polska wyobraża sobie te rokowania: **z udziałem czy bez udziału Ligi Narodów?**

W pierwszym wypadku zarówno miejsce jak termin rokowań muszą być uzgodnione z Ligą Narodów.

Z WILNA.

Sztandar i ulotki. W nocy z dnia 9 na 10 b. m. w dzielnicy żydowskiej w kilku miejscach rozrzucono odezwy komunistyczne, podpisane przez okręgowy komitet komunistycznej partji Polski i wzywające do rozruchów i demonstrancji w czasie wyborów. Równocześnie przy ul. Szeptyckiego na latarni wywieszono sztandar komunistyczny z napisami w języku rosyjskim i żydowskim. Sztandar i ulotki zostały przez organy bezpieczeństwa publicznego skonfiskowane.

Walne zebranie miesięczne delegatów Związku Cechów Wileńskich odbyło się w poniedziałek 9 b. m. pod przewodnictwem p. Gorzuchowskiego, w asystencji p. p. M. Oszurki i J. Uziałły, przy sekretarzu p. E. Stubiedzie.

Dłuższy czas obradowano nad sprawami związanemi z przygotowaniami do wyborów Izby rzemieślniczej.

Wysłuchano i przyjęto do wiadomości kolejne sprawozdanie z działalności za ostatni okres sprawozdawczy Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie. Zastanawiano się dalej nad kwestją wprowadzania zmienionych statu tów cechowych, obowiązując Zarządy poszczególnych cechów do zaznajomienia się z odnośnemi statutami ramowemi. W końcu wysłuchano sprawozdania z ostatniego Zjazdu Stanu Średniego w Warszawie, na którym obecni byli: p. Józef Uziałło (sprawozdawca) oraz p. Edmund Kowalski. Po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi posiedzenie zostało zamknięte.

Z całej Polski.

Protest przeciwko bezprawiu. Odbyło się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej, na którem przed rozpatrzeniem spraw związanych z samą organizacją wyborczą przedstawiciele stronnictw polskich (P. P. S. i sanatorów, jako wysługujących się żydom, do polskich nie zaliczamy) złożyły protest przeciwko zamianowaniu na komisarza generalnego p. Cara.

Znów dekret prasowy został wydany przez rząd. Dekret ten jeszcze bardziej krępuje wolność prasy i uzależnia ją od widzimisię urzędników.

Wydanie księży polskich przez bolszewików. We środę 11 stycznia bolszewicy dostarczyli na granicę i wydali naszym władzom księży: Kazimierza Sokołowckiego i Juljana Ciemaszkiewicza. Ksiądz Sokołowski więziony był w katordze na wyspach Sołowieckich, skąd w ostatniej chwili przywieziony został hydroplanem, ponieważ w zimie wyspy Sołowieckie nie mają połączenia z lądem ztałym.

Zdobycze żydowskie za czasów rządów pomajowych. nie przestają wzrastać.

Nic więc dziwnego, że przy takiem poparciu procent zażydzenia polskiego życia gospodarczego, wynoszący w roku 1924:

w rzemiośle	48%
w nieruchomościach miejskich	50%
w przemyśle wielkim	60%
w handlu zbożem	74%
w bankach	80%
w handlu drzewem	93%

(„Rozwój“ Nr. 15 dn. 17. 1927 r.).

stale się podnosi i nic dziwnego, że żydzi wdzierają się coraz silniej do niezdobytej dotąd fortecy—do dzielnicy Wielkopolskiej!

Warto przypomnieć, że w tym samym czasie, gdy obdarzono rabinów koncesjami, duchowieństwo katolickie potraktowano w „Głosie Prawdy“ (23 lutego r. ub.) w ten sposób:

— „Precz! z władztwem czarnych sutan... Księża pobierać winni pensje pobierać miesięczne, nie przekraczające stu złotych... Dochody kościelne powinny wpływać do skarbu...“

Żydzi czują się coraz bardziej bezkarni, iż pozwalają sobie nawet na bezczeszczenie religji katolickiej; że przypomnimy tu głośne sprawy: zniszczenie krzyża w Rykach przez żyda, maskarada w Zamościu z żydami przebranymi za księdza i zakonnicę, oraz przedrzeźnianie procesji Bożego Ciała w Konstantynowie (Głos Lubelski dnia 6 lipca r. b.).

Gdy przez całe trzy lata: 1923, 1924 i 1925, przybyło do Poznania wszystkiego 105 żydów, to w jednym tylko roku 1926 ich tam aż 200! („Rozwój“ Nr. 23).

To też (żyd.) „Nasz Przegląd“, omawiając w dniu 18 listopada r. ub. wdzieranie się żydów do Wielkopolski, pisze: ...Hardy Poznań zmiękł.

A więc obiecują sobie zażydzenie Poznania, jak Warszawy, lub Białegostoku.

Rozzuchwaleni kupcy żydowscy zbuntowali się w Lublinie dniu 16 listopada przeciwko nakazom władz skarbowych i zebrawszy się w pokaźnej liczbie, ruszyli na gmach Izby Skarbowej, aby wymusić zmniejszenie podatków. Trzeba było wzywać do pomocy policję pieszą i konną. Przyznaje to nawet żydowski „Nasz Przegląd“ (z dnia 17 listopada r. b.).

Listy z miasteczek i wsi.

Żodziszki (pow. Wilejski).

Nieraz pisaliśmy, że cała tak zwana „Białoruś“ bierze swój początek z ciemnoty i głupoty ludzkiej. Czasem przez ową ciemnotę i głupotę dzieją się rzeczy, które właśnie na niekorzyść tych rzekomych „Białorusinów“ wypadają. Opowiadają u nas w Żodziszkach zabawną historję o tem, w jaki sposób „Białorusini“ porobili swe dzieci Polakami?

W czasie uroczystości koronacyjnych M. K. Ostrobramskiej była urządzona wycieczka szkolna do Wilna. „Białorusini“ pod wpływem gazety „Krynicy“ zabronili swoim dzieciom brać udział w tej wycieczce. Po powrocie uradowana dziatwa zaczęła opowiadać wszystko, co widziała. Przeważnie wszyscy jechali koleją poraz pierwszy. Dzieci, które z niemądrego rozkazu rodziców pozostały w domu, poczuły się mocno tem skrzywdzone i na złość swoim rodzicom mówią, że będą Polakamii Sąsiedzi radzą „Białorusinom“, by dla swoich dzieci wybudowali zagrodkę i tam je wychowywali, gdyż w przeciwnym razie wszyscy się spolszczą, ponieważ nawet w Smorgoniach większość mieszkańców mówi po polsku.

Teraz, gdy przyszły wybory, znów nie jedna sztuczka naszych „Białorusinów“ została ujawniona.

Białoruscy agitatorzy przygotowują ludność do wyborów. Należy stwierdzić jednak upadek wpływów gazety „Krynicy“ i księdza Stankiewicza. Jak wiadomo najwięcej tą partję popierał były żodziski probosz Godlewski. Chociaż propagował program „Krynicy“, to jest podział ziemi bez wykupu i obronę biednych, sam zaś tego nie czynił. Siostra jego opowiadała ludziom, że on sam kupił ziemię. Gdy przyjechał do Żodziszek nie miał gospodarki, po kilkuletnim pobycie gospodarka jego była warta kilka tysięcy złotych. A ludzie jak byli biednymi, tak i zostali. Przekonali się tylko, że każdy agitator dąży przedewszystkiem do swego wzbogacenia się

F. C.

Oborek (pow. Mołodeczański).

Głuchą jest nasza miejscowość, nikt u nas z ludzi wiejskich nie prenumeruje żadnej gazety. Za bytności zeszłego proboszcza szeroko były szerzone „Głos Wileński“ i „Przewodnik Katolicki“, była i bibljoteka przy kole Macierzy Szkolnej, a czasami odbywały się przedstawienia amatorskie przy kościele w Domu Ludowym. Dom ten na prośbę byłego proboszcza podarowała dziedziczka tutejszego majątku p. Ejnarowiczowa. Wogóle nie mało zdziałał dobrego nasz były proboszcz, ks. Markowski, na polu oświaty. Niestety, dziś inaczej dzieje się w naszej parafji, Koło Macierzy zdaje się nie istnieje, a Dom Ludowy stale jest zamknięty.

Natomiast jest jakieś stowarzyszenie białoruskie w Połoczanach, które urządza przedstawienia i zabawy.

Czy to nie wstyd dla nas, że nikt nie zdolny jest być organizatorem Koła Młodzieży, wskrzeszenia Koła Macierzy? Czy u nas brak ludzi świadomych, nie żałujących poświęcenia paru godzin tygodniowo dla dobra ogółu. Mamy przecież nauczycielstwo, które w innych miejscowościach pracuje na tym polu bezinteresownie i z zamiłowaniem, jest także trochę młodzieży.

W niedzielę 8 stycznia mieliśmy w gminie odczyt o mleczarstwie. Jak słyszałem ma być i u nas założona mleczarnia. Byłoby to bardzo pożądane, bo dobrze się na tem wychodzi.

W sprawach parafjalnybh czujemy się lepiej, niż było kiedyś. Obecny nasz proboszcz ks. Borowski w ciągu krótkiego pobytu u nas, pomimo, że ma aż dwa kościoły pod swoją opieką, zrobił bardzo dużo. Wyreperował organy, które nie były Bóg wie od jakiego czasu na-

prawiane i strojone, kupił nową białą kapę i welon, a teraz zarządził składkę siemienia lnianego. Na wiosnę mamy malować kościół zewnątrz i podłogę wewnątrz. do czego będziemy mieli pokost z zebranego siemienia,

Dom plebanjalny, który tak był zniszczony, odreperował kapitalnie, doprowadził do najlepszego stanu jak wewnątrz, tak i zewnątrz, jak również ma budować na wiosnę dom dla służby kościelnej, który był, lecz spalił się w Wielką Sobotę w roku 1918.

Zapraszał był proboszcz w niedzielę 8 stycznia po nabożeństwie do domu ludowego komitet kościelny i parafjan na ogólne zebranie, lecz z powodu tego, że zebrało się zaledwie kilku ludzi z Łapińców, Czerepów i jeden człowiek z Błudowa uchwały żadnej nie było, a zebranie odłożono na niedzielę następną.

Lida.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy w Lidzie przedstawienie nielada, bo aż 2 wiece, czy też zjazdy zwołane przez sanatorów z niejakim Malskim oraz Kamińskim na czele. Zaczęła się ta zabawa w kinematografie „Edissoon", a skończyła się w drugim kinoteatrze — „Nirwana". W „Edissonie" gardłował głównie osławiony Dziergacz, znany nam dobrze jako tak zwany „radziuk" z czasu wyborów do sejmu wileńkiego. Kilka lat siedział ten Dziergacz cicho, a teraz wylazł na światło dzienne i znów począł uprawiać swoje szkodliwe rzemiosło rozbijacza jedności narodowej, tylko występuje on teraz dla niepoznaki pod inną firmą, bo już „rady ludowe" poszły w kąt, a wymyślono dla lepszego tumanienia „związek drobnych rolników".

Co ten Dziergacz wygadywał, powtarzać nie będziemy, bo mądrego nic nie powiedział i nie mógł zresztą powiedzieć, żeby nawet i chciał, ale bałagan na tym wiecu powstał niemały po jego przemówieniu. Szczególniej głośno się zrobiło, gdy poczęto organizować komitet wyborczy, bo wszyscy gwałtownie chcieli zostać... posłami.

Ostatecznie powstała taka awantura, że właściwie żadnego komitetu nie wybrano, a przewodniczący odczytał z kartki jakieś nazwiska i wiec czem prędzej zamknął, bo widać począł o skórę własną poważnie niepokoić się.

Jednocześnie w kinie „Nirwana" odbywał się zjazd spółdzielni rolniczych, na którym przewodniczył p. Kamiński.

Na ten to „zjazd" zwaliła się banda z „Edissonu" wraz z miejscowymi strzelcami i tu widać chcieli zakończyć swój nieudany wiec.

Wielu jednak z uczestników zjazdu wolało opuścić tak zacną kompanję, w której i o guza nie tak trudno, bo wreszcie i w „Nirwanie" doszło do krzyków i awantur. Na szczęście jednak godzina była późna, na sali zrobiło się całkiem ciemno i widać organizatorzy, nie mogąc odróżnić swoich od nie swoich, nie bardzo wiedzieli kogo tłuc, a kogo bronić.

Co jednak w tem najsmutniejsze, że rząd taką bandę popiera, bo nawet daje pieniądze, gdyż uczęstnikom tych „zjazdów" jakiś oficer wypłacał następnie pieniądze, jako zwrot kosztów podróży.

Wesołe stosunki. H.

Ossowo (pow. Lidzki).

Smutny wygląd ma parafja Ossowska. Ktoby pierwszy raz przechodził przez Ossowo, napewno pomyślałby to samo, co kobiety mówią: „Nasz kościół bez księdza". Nie mam na myśli rzucać oszczerstwa na obecnego proboszcza ks. Józefa Szymkunasa, księży bowiem bardzo szanujemy i poważamy. Przyczyną smutnego wyglądu naszej parafji, może być to, że obecny proboszcz ks. Józef Szymkunas nie dba o sprawy społeczne, nie dba o wygląd kościoła, zaniedbał również odremontowania spalonego domu parafjalnego.

Rażą oko przechodnia przez Ossowo ruiny spalonego domu parafjalnego. Któż podoła ocenić, jakie krzywdy ponoszą parafjanie z powodu tego domu. Był to dom murowany o dużej sali, nadającej się na zebrania, na urządzenie przedstawień i t. p. Po bokach były przybudówki dla obsługi kościelnej. Piętro o czterech dużych pokojach, nadające się na szkołę lub jakie stowarzyszenie. Lokal szkolny dzisiaj wynajmuje się w domach prywatnych. Od siedmiu lat nie mamy parafjalnego przytuliska.

Niewesoły również wygląd ma wspaniały, murowany kościół. Nadmienić należy, że przez fundatora naszego kościoła, ks. Wiktora Kochańskiego nie został wykończony, bo ks. Kochańskiego przeniesiono do innej parafji. Jako w nagrodę pozwolono fundatorowi co się dało naprędce podporządkować i dokonać, choć nie we właściwym czasie wyświęcenia, które odbyło się 13 lutego 1911 roku. I od tego czasu w ciągu 17 lat nikt nie przyłożył ręki do ukończenia naszego kościoła.

Jakby przechodzień chciał wejść do kościoła, a podniósłby wzrok do góry, napewno cofnąćby się musiał wstecz, z obawy, by mu jaka cegła nie spadła na głowę. Na gzymsach rośnie trawa.

Opisać wszystkie wady i braki naszej parafji, zajęłoby to z parę numerów wielkiej gazety. Prosiliśmy o przysłanie nam księdza, by zapobiegł wszystkiemu. W tej sprawie wysłano delegację z podaniem, ze zbiorowemi podpisami do Arcybiskupa, ale bez skutku. O! jakby pożądanem było, żeby kto z Kurji Biskupiej zajrzał do Ossowa, choćby dla ciekawości, w jakim stanie pozostaje nasz kościół i cała gospodarka kościelna. Ileż dałoby się posłyszeć krzywd i narzekań od parafjan, nawet umarli, gdyby mogli wstać, wypowiedzieliby swój żal, bo i im nierogacizna niedaje cichego spoczynku. Z tego powodu większość parafjan nie uczęszcza do kościoła, mówiąc: „jak nie widzisz opuszczonego kościoła, to nie tak serce boli". Jest to powód do szemrania na duchowieństwo, na Kościół, z czego się cieszą właściwie wrogowie wiary naszej.

Parafjanin Andrzej Maciejun.

Poproszę szanownego Redaktora o oddanie do druku niniejszego listu do „Głosu Wileńskiego", możliwie w całości. Przykro to pisać, ale innego wyjścia niema, bo ginie wprost nasza parafja.

KALENDARZYK.

STYCZEŃ.

22	N.	Wincentego i Anastazego
23	Pon.	Zaślubiny N. M. P. Rajmunda
24	Wt.	Tymoteusza B.
25	Śr.	Nowrócenie Sw. Pawła Ap.
26	Czw.	Polikarpa B. M., Pauli Wd.
27	Piąt.	Jana Złotoustego B. W.
28	Sob.	Obj. św Agnieszki, Karola B.O.

Odmiany księżyca.

Pierwsza kwadra 29-go stycznia godz. 8 m. 25 wiecz.

Przysłowia ludowe

Agnieszka-li łaskawa, wkrótce w polu zabawa.

Na świętą Agnieszkę, woda wychodzi na ścieszkę.

Na świętego Karola, wyjrzy z pod śniegu rola.

Ceny obcych walut.

z dn. 19-go stycznia 1928 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 85 gr.

Popierajcie Macierz Szkolną.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Stykając się tu i ówdzie z ludźmi, słyszy się głosy i zdania, od których skóra cierpnie. — „Co mnie tam Sejm ten czy inny, wszystko jedno chleba mi nie da! — „Co mi tam list Biskupów, Biskupi pracy mi nie dadzą!“ i temu podobne przytyki i szemrania. Słowa takie świadczą nietylko o obojętności na sprawy narodowe, ale i o braku rozumu i zastanowienia u tych, którzy tak mówią.

Zapytam Was tylko o jedno: dlaczego z tamtej strony, od obozu nam przeciwnego nie słychać tych szemrań, dlaczego tam na głos prowodyra idą wszyscy ławą robotni i bezrobotni, syci i głodni? Jaki interes tak ich mocno spaja i łączy? Tym interesem jest — chęć uchwycić władzę w swoje ręce i zrobić w Polsce „porządek“. A jaki to ma być porządek, nie tajne nikomu. Hasła tego porządku są publicznie głoszone. a z nich najgłówniejsze: rozdział państwa od Kościoła, bezwyznaniowe szkoły i jaknajdalej idące „swobody“, „ulgi“ dla naszych mniejszości narodowych, nie te słuszne i sprawiedliwe, które się należą każdemu członkowi w wielkiej ludzkiej rodzinie, ale takie, przy których tamci będą panami na naszej ziemi.

Czyż więc odruch samoobrony, jeżeli już nie sumienie narodowe, nie wstrząśnie nami, czyż w imię własnego interesu nie zrzucimy ze siebie obojętności. Morze krwi i łez, lanych przez sto przeszło lat, okupiło wolność Polski, czyż obojętność nasza ma Polskę znowu w niewolę, może jeszcze gorszą, oddać. Matki tamtych czasów pomimo ucisku i prześladowań wierzyły w nieśmiertelność Polski i wychowały synów tak, że dla Ojczyzny chętnie życie oddali, czyż dziś, gdy ją zmartwychwstałą budować trzeba, odsuną się obojętnie, ustępując miejsce tym, którzy ją burzyć przyjdą. Zaprawdę wołaćby trzeba było, żeśmy jeszcze niegodni posiadania tego, co dla każdego człowieka jest najdroższem — posiadanie Ojczyzny, że czas, w którym mamy być sługami obcych, mierzwą, na której oni wzrastać będą w siłę, jeszcze się dla nas nie skończył.

J. Ż.

Odezwa warszawskich Organizacyj Kobiecych.

W ostatnim numerze „Głosu“ podałyśmy odezwę Wileńskich Stow. Kobiecych, obecnie podajemy głos dziewięciu bardzo licznych Stowarzyszeń Kobiecych w Warszawie, które zwołały jeszcze w grudniu Zebranie międzystowarzyszeniowe i podpisały odezwę, którą tutaj w skróceniu zamieszczamy:

„W myśl wskazań, danych nam w liście pasterskim przez Biskupów polskich, niżej podpisane organizacje Kobiece wzywają wszystkie Polki-patrjotki i wszystkich Polaków z ducha w imię miłości Boga i Ojczyzny, w imię dobra przyszłego pokolenia, by w jedności i zgodzie przystąpili do utworzenia wielkiego bloku narodowego i stanęli do wyborów, rozumiejąc doniosłość chwili i odpowiedzialność, jaka na nich ciąży. Niech ambicja i porachunki osobiste, niech partyjnictwo i interesy grup czy jednostek, niech wszystko to, co siły narodu rozbija, a odporność jego wobec wrogów osłabia, niech wszystko, co małe i niskie, ustąpi przed majestatem Polski.

Stańmy wszyscy do walki o wielką Katolicką Polskę. Bierność i obojętność równe są zdradzie sprawy ojczystej.

Podpisały: Narodowa Organ. Kobiet. — Koło Przełożonych prywatnych szkół żeńskich. — Chrześcijańskie T-wo Ochrony Kobiet. — Chrześcijański Związek rękodzielniczek pod nazwą „Dźwignia“. — Związek Chyliczanek. — Warszawskie Koło Kuzniczanek. — Polskie Stowarzyszenie młodych Kobiet. — Koło Pań pod nazwą „Pracowite mrówki“ — Koło Pań przy Tow. „Rozwój“.

Różne wiadomości.

Choinka N. O. K. W święta Bożego Narodzenia Zarząd Nar. Org. Kobiet urządził w Sali „Sokoła“ choinkę dla dzieci swych członkiń. Na oznaczoną godzinę sala zapełniła się dziećmi i rodzicami, którzy też chętnie przybyli popatrzeć na uciechę swych maleństw. Przy zapalonej choince dzieci śpiewały kolendy, bawiły się w gry, a w międzyczasie pani profesorowa Otrębska opowiedziała śliczną bajkę, ilustrowaną świetlnemi obrazkami, które wśród dzieci żywą radość budziły. Następnie zjawił się św. Mikołaj, poprzedzony przez dwóch krasnoludków, które dźwigały kosze z drobnemi upominkami. Każde dziecko dostało torebkę z łakociami, starsze zaś i książeczki. Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“ i rozeszli się wszyscy pod miłem wrażeniem. Daj Boże w roku przyszłym spotkać się w jeszcze liczniejszem gronie.

Z Kalwarji. Kurs szycia i guzikarstwa urządzany już poraz drugi w Kalwarji przez Nar. Org. Kobiet, zgromadził tylko grupkę dziewcząt. Dziwna rzecz — kursy te bowiem cieszą się wszędzie ogromnem powodzeniem, szczególnie tam, gdzie są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Czyżby tylko młodzież żeńska w Kalwarji nie rozumiała pożytku z nauki szycia i kroju.

Wystawa drobiu w Warszawie. Ubiegłej jesieni odbyła się w Warszawie czwarta Wystawa drobiu. Dużo gniazd pięknych kur wystawili uczniowie i uczenice szkół i kursów rolniczych, jeszcze więcej różni hodowcy i hodowczynie. Wystawa była dowodem, że zainteresowanie się hodowlą drobiu wzrasta, szczególnie wśród kobiet.

Wśród wystawionych kur przeważały rasy zagraniczne, lecz już przyzwyczajone do naszego klimatu. Z krajowych ras najwięcej wystawiono Zielononóżek. Niepozorne to, lecz bardzo użyteczne kurki, dające przeciętnie 3 kopy jaj rocznie i nadające się na tuczenie, bo dochodzą do 5 i więcej kilo żywej wagi. Kury te doskonale nadają się dla naszych warunków i warto, żeby nasze gospodynie popierały rasę Zielononóżek.

Rady praktyczne.

Jak osuszyć wilgotną piwnicę. W wilgotnej piwnicy należy ustawić naczynie z kainitem, (jest to wszystkim znany sztuczny nawóz) który wchłania w siebie wilgoć z powietrza. W miarę tego, jak kainit zwilgotnieje, należy go odświeżać. Wilgotny kainit można wysuszyć i znowu zanieść do piwnicy. Oprócz tego nie zapominać wietrzyć przy suchej pogodzie.

Sekretarjat N. O. Kobiet: (Wilno, Metropolitalna 1, Dom Ligi Katolickiej) czynny jest codziennie i udziela wszelkich informacyj, tyczących się wyborów od g. 11—1 po południu.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 18-tym stycznia płacono za 100 klg

	zł.		zł.
żyta	39	—	42
pszenicy	46	—	50
jęczmienia browarn.	39	—	40
„ na kaszę .	38	—	39
owsa	39	—	40
gryki	38	—	41

za 1 klg.

	zł. gr.		zł. gr.
mięsa wołowego	—	—	2.50
cielęciny . . .		—	2 20
baraniny . . .	—	—	2.50
wieprzowiny .	2.40	—	3.20
słoniny krajowej	4.00	—	4.60

	zł. gr.		zł. gr.
smalca wieprz.	4.00	—	5.00
masła niesolon.	7.00	—	7.50
„ solonego	6.00	—	6.50
cukru kryształ.	—	—	1.50
„ kostka .	—	—	1.80
soli białej . .	30	—	35
kawy naturalnej	8.00	—	10.00
„ zbożowej	2.00	—	2.50
herbaty . . .	14.00	—	30.00
nafty . . .		—	60
mydła do prania	1.60	—	2.40
świec	1.80	—	2.60
1 litr śmietany	2.00	—	2.50
10 sztuk jaj .	2.[illegible]0	—	3.50

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“, Wilno, Mostowa Nr. 1.